

# Marek Kluz

---

## Orędzie o miłości Boga w świetle encyklik papieża Benedykta XVI : "Deus caritas est" i "Caritas in veritate"

---

Warszawskie Studia Pastoralne 25, 31-52

---

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. MAREK KLUZ

**ORĘDZIE O MIŁOŚCI BOGA  
W ŚWIETLE ENCYKLIK  
PAPIEŻA BENEDYKTA XVI:**

***DEUS CARITAS EST***

***I CARITAS IN VERITATE***

*The proclamation of God's love in the light  
of Encyclicals Deus caritas est and Caritas in veritate  
by Pope Benedict XVI*

Jest taka dziedzina, w której sekularyzacja okazuje się szczególnie rozpowszechniona i szkodliwa: to dziedzina miłości. Sekularyzacja miłości polega na odrywaniu wszystkich jej postaci od Boga i na sprowadzaniu jej do rzeczywistości czysto „świeckiej”, w której Bóg jest niepotrzebną „nadwyżką” albo nawet czymś wręcz dokuczliwym.

Temat miłości ma szczególne znaczenie nie tylko w dziedzinie ewangelizacji, a więc w relacjach ze światem, lecz także, a nawet przede wszystkim, w wewnętrznym życiu Kościoła, w uświęcaniu jego członków. Jest to perspektywa, w której usytuowane są encykliki Benedykta XVI *Deus caritas est* i *Caritas in veritate*.

Idąc śladami dwu papieskich encyklik poświęconych tematu miłości, za punkt wyjścia należy przyjąć pierwsze źródło miłości, Boga, ażeby w ten sposób ukazać piękno chrześcijańskiego ideału. Podstawowym orędzim, które Kościół powinien głosić światu i którego świat oczekuje od niego, jest orędzie o miłości Boga. Żeby jednak ewangelizatorzy byli zdolni przekazywać tę pewność, że „Bóg jest miłością” (1 J 4,16) sami muszą ją mieć głęboko w swym wnętrzu, musi ona być światłem ich życia. Niniejsza refleksja ma na celu w jakiś stopniu dopomóc w osiągnięciu tego celu.

### **Miłość Boga darem**

Miłość Boga jest punktem kulminacyjnym i centrum chrześcijańskiego życia moralnego. Centrum życia każdego chrześcijanina stanowi objwienie miłości, obdarowanie miłością i wezwanie do miłości. „Miłość Boga jest sprawą zasadniczą dla życia i niesie ze sobą decydujące pytania o to, kim jest Bóg i kim my jesteśmy”.<sup>1</sup> „Dlatego – jak słusznie uświadamia Benedykt XVI w *Deus caritas est* – w pierwszej mojej encyklice pragnę mówić o miłości, którą Bóg nas napęlnia i którą mamy przekazywać innym”.<sup>2</sup>

W przekonaniu papieża Benedykta człowiek ilekroć zbliży się do Boga, zawsze zostaje obdarowany miłością. „Miłość jest największym darem, jaki Bóg przekazał ludziom, jest jego obietnicą i naszą nadzieją”.<sup>3</sup> Przyjmując ten dar, człowiek powinien przyjąć go z wdzięcznością i sercem otwartym, wtedy

---

<sup>1</sup> Benedykt XVI, *Encyklika „Deus caritas est”*, Kraków 2006, nr 2 (dalej: DCE).

<sup>2</sup> Tamże, nr 1.

<sup>3</sup> Benedykt XVI, *Encyklika „Caritas in veritate”*, Tarnów 2009, nr 2 (dalej: CiV).

może żyć miłością i potrafi odpowiedzieć miłością na miłość. Tę prawdę uwydatnił papież bardzo wyraźnie we wspomnianej encyklice *Deus caritas est*: „Ponieważ Bóg pierwszy nas umiłował (por. 1 J 4,10), miłość nie jest już przykazaniem, ale odpowiedzią na dar miłości, z jaką Bóg do nas przychodzi”<sup>4</sup>. Podobnie stwierdza nieco dalej: „W żywej wspólnotcie wierzących doświadczamy miłości Boga, odczuwamy Jego obecność i tym samym uczymy się również rozpoznawać Go w naszej codzienności. On pierwszy nas ukochał i nadal nas kocha jako pierwszy; dlatego my również możemy odpowiedzieć miłością (...). On nas kocha, pozwala, że możemy zobaczyć i odczuć Jego miłość i z tego ‘pierwszeństwa’ miłowania ze strony Boga może, jako odpowiedź, narodzić się miłość również w nas”<sup>5</sup>. Najważniejszą rzeczą związaną z miłością Bożą nie jest więc to, że człowiek kocha Boga, lecz to, że Bóg kocha człowieka i kocha go „jako pierwszy”. Podkreśla to Benedykt także w drugiej swej encyklice poświęconej miłości zatytułowanej *Caritas in veritate*: „Wszystko wywodzi się z miłości Bożej, dzięki niej wszystko przyjmuje kształt, do niej wszystko zmierza”<sup>6</sup>. A więc od miłości Bożej zależy wszystko, włącznie z naszą zdolnością kochania Boga. Bóg najpierw czyni ludzi uczestnikami swojej miłości, a następnie wzywa człowieka do miłowania. Nikt bowiem z ludzi nie będzie mógł w pełni odpowiedzieć na Boże wezwanie do miłości, jeśli nie przyjmie orędzia miłości, jeśli wprost nie spotka się z tą Miłością, którą jest sam Bóg, jeśli się tej miłości nie dotknie, jeśli nią nie napełni swojego życia.<sup>7</sup>

<sup>4</sup> DCE 1.

<sup>5</sup> Tamże, nr 17.

<sup>6</sup> CiV 2. Podobnie pisze na innym miejscu tejże encykliki: „*Miłość – ‘caritas’ – to nadzwyczajna siła (...) która ma swoje początki w Bogu – odwiecznej Miłości i absolutnej Prawdzie*” (nr 1).

<sup>7</sup> Por. Jan Paweł II, Encyklika „*Redemptor hominis*”, Warszawa 1979, nr 10. Por. także: D. Bryl, Doświadczenie miłości objawionej w Chrystusie, *Homo Dei* 79(2010), nr 1, s. 13-14.

## Miłość Boga w wieczności

To wielkie orędzie o miłości Boga uwidacznia się – zdaniem Benedykta – już w wieczności.<sup>8</sup> Św. Jan Apostoł jest tym człowiekiem, który stawia w tej kwestii wielkie kroki. W odzwierciedlaniu ziemskiej historii Chrystusa inni zatrzymali się przy jego narodzeniu z Maryi, on tymczasem dokonuje wielkiego przeskoku do tyłu – od czasu do wieczności: „Na początku było Słowo” (J 1,1). Tak samo postępuje wobec miłości. Podczas gdy wszyscy pozostali, ze św. Pawłem włącznie, mówili o miłości Boga, która przejawiała się w historii i osiągnęła szczyt w śmierci Chrystusa, on wznosi się ponad historię. Św. Jan ukazuje bowiem nie tylko Boga, który miłuje, ale Boga, który jest miłością: „Na początku była miłość; miłość była u Boga i Bogiem była miłość” – tak można by sparafrazować jego stwierdzenie: „Bóg jest miłością” (1J, 4,16). Św. Augustyn napisał o nim: „Choćby na kartach tego Listu nic więcej nie było powiedziane na chwałę miłości, choćby nic więcej nie było powiedziane o niej na kartach Pisma św., gdybyśmy tylko to jedno słyszeli od Ducha Świętego, iż ‘Bóg jest miłością’, już o nic więcej nie musielibyśmy pytać”.<sup>9</sup>

Cała Biblia – jak słusznie zauważa Benedykt w *Deus caritas est* – opowiada o miłości Boga. Bez końca prowadzone są dyskusje, czy Bóg istnieje, a wydaje się, że najważniejszą rzeczą nie jest wiedzieć, czy Bóg istnieje, ale czy jest miłością. Gdyby istniał, a nie był miłością, trzeba by bardziej się lękać niż cieszyć Jego istnieniem – i tak rzeczywiście było u wielu

---

<sup>8</sup> Por. H. Szmulewicz, „Miłość dąży do wieczności”. Ponadczasowa droga miłości w świetle Encykliki „Deus caritas est”, *Currenda* 156(2006), nr 1, s. 75-76.

<sup>9</sup> Św. Augustyn, *Homilie na Ewangelię i Pierwszy List św. Jana* 7, 4, przekł. W. Szoldrski, W. Kania, Warszawa 1977, s. 485.

ludów i w wielu kulturach. Wiara chrześcijańska upewnia nas w tej właśnie kwestii: Bóg istnieje i jest miłością. Kościół poprzez objawienie chrześcijańskie dane przez Chrystusa wyraźnie wyjaśnia w *Credo*, że Bóg sam w sobie jest miłością, jeszcze przed czasem, ponieważ zawsze miał w sobie Syna, Słowo, które kocha miłością nieskończoną, a ona to Duch Święty. W każdej miłości zawierają się trzy elementy: kochający, kochany i łącząca je miłość.

### Miłość Boga w stworzeniu

W chwili kiedy ta odwieczna miłość realizuje się w czasie, zaczyna się historia zbawienia. Według Benedykta XVI pierwszym etapem historii odwiecznej miłości Boga jest stworzenie.<sup>10</sup> W adhortacji apostołskiej *Verbum Domini* papież stwierdza, że „świat stworzony jest miejscem w którym rozgrywa się cała historia miłości Boga i jego stworzenia”.<sup>11</sup> Z kolei w encyklice *Caritas in veritate* uczy, że „*caritas*’ to miłość przyjęta i darowana (...). To miłość stwórcza, dzięki której istniejemy”.<sup>12</sup> „Cała rzeczywistość w której żyjemy – utrzymuje papież – pochodzi od Boga, jest przez Niego stworzona. Z pewnością, idea stworzenia istnieje także gdzie indziej, ale jedynie tutaj wynika całkowicie jasno, że nie jakikolwiek bóg, ale jedynie prawdziwy Bóg, On sam, jest autorem całej rzeczywistości; pochodzi ona z potęgi jego stwórczego Słowa. To oznacza, że to jego stworzenie jest mu drogie dlatego właśnie, że przez

<sup>10</sup> Por. H. Szmulewicz, „Miłość dąży do wieczności”..., s. 74.

<sup>11</sup> Benedykt XVI, Adhortacja apostołska „*Verbum Domini*”, Kraków 2010, nr 9 (dalej: VD).

<sup>12</sup> CiV 5. Por. także: DCE 9, 11.

Niego było chciane, przez Niego „uczynione”. W ten sposób pojawia się teraz drugi ważny element: ten Bóg kocha człowieka<sup>13</sup>. Miłość jest ze swej natury diffusiva sui, to znaczy zmierza do udzielania się. A ponieważ „działanie odpowiada istocie”, to skoro Bóg jest miłością, z miłości również działa.

„Dlaczego Bóg nas stworzył?” – takie było kiedyś pierwsze pytanie katechizmu, a odpowiedź brzmiała: „Stworzył nas po to, żebyśmy Go w tym życiu poznawali, kochali i służyli Mu i radowali się Nim w niebie”. Trzeba zaznaczyć, że odpowiedź ta jest poprawna, ale niepełna. Jest odpowiedzią na pytanie o przyczynę celową: „Po co, w jakim celu Bóg nas stworzył?”. Natomiast nie odpowiada na przyczynę motywującą: „Dlaczego nas stworzył, co Go skłoniło do stworzenia nas?”. Na to pytanie nie należy odpowiadać: „Żebyśmy Go kochali”, lecz trzeba powiedzieć: „Ponieważ nas kochał”. Benedykt podkreśla wyraźnie, że „Bóg jest w sensie absolutnym pierwotnym źródłem wszelkiego istnienia; ale ta zasada stwórcza wszystkich rzeczy – Logos, pierwotna przyczyna – jest jednocześnie kimś, kto kocha z całą pasją właściwą prawdziwej miłości”<sup>14</sup>.

### **Miłość Boga w objawieniu**

Drugim niezwykle ważnym etapem historii miłości Bożej jest Objawienie.<sup>15</sup> „*Caritas*” – pisze papież – to miłość objawiona<sup>16</sup>. Bóg mówi o swojej miłości przede wszystkim u pro-

---

<sup>13</sup> DCE 9.

<sup>14</sup> Tamże, nr 10.

<sup>15</sup> Por. A. Sikora, Miłość objawiona przez Boga i odkryta przez człowieka. Tożsamość, podobieństwo, czy przeciwieństwo? Refleksje wokół „Deus caritas est”, *Teologia i Moralność* 1(2006), s. 28-30.

<sup>16</sup> CiV 5.

roków. Zdaniem Benedykta ten aspekt szczególnie mocno wybrzmiewa w prorocत्वie Ozeasza: „Miłowałem Izraela, gdy jeszcze był dzieckiem (...). Uczyłem chodzić Efraima, na swe ramiona ich brałem (...). Pociągnąłem ich ludzkimi więzami, a były to więzy miłości. Byłem dla nich jak ten, co podnosi do swego policzka niemowlę, schyliłem się ku niemu i nakarmiłem je (...). Jakże cię mogę porzucić, Efraimie? (...). Moje serce na to się wzdyga i rozpalają się moje wnętrzności” (Oz 11,1-8). Ten sam język można odnaleźć u proroka Izajasza: „Czy może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona?” (Iz 49,15) i u proroka Jeremiasza: „Czy Efraim nie jest dla Mnie drogim synem lub wybranym dzieckiem? Ilekroć bowiem się zwracam przeciw niemu, nieustannie go wspominam. Dlatego się skłaniają ku niemu moje wnętrzności” (Jr 31,20).

W tych wyroczniach miłość Boga wyraża się jednocześnie jako miłość ojcowska i matczyna: zatroskana, wymagająca, upominająca, jak miłość każdego ojca; serdeczna, delikatna, pochylająca się i współczująca, jak miłość każdej matki. Człowiek zna ze swego doświadczenia inny jeszcze typ miłości – tę, o której mówi się, że „jest potężna jak śmierć, a żar jej, to żar ognia” (zob. Pnp 8, 6). Także do niej w Biblii odwołał się Bóg, ażeby dać człowiekowi wyobrażenie swojej żarliwej miłości. W tym celu Biblia mówi o wszystkich fazach i kolejach miłości małżeńskiej: zauroczenie na początku w narzeczeństwie (por. Jr 2, 2); pełna radość w dniu zaślubin (por. Iz 62, 5), dramat zerwania (por. Oz 2, 4 i n.), a wreszcie pełne nadziei odrodzenie dawnej więzi (por. Oz 2, 16; Iz 54, 8).

Miłość małżeńska jest w zasadzie miłością pragnień i wyborów. Jeśli więc prawdą jest, że człowiek pragnie Boga, to prawdą jest też, że Bóg pragnie człowieka, chce Jego miłości i ją docenia, cieszy się nim tak, „jak oblubieniec weseli się



z oblubienicy”! (Iz 62, 5).<sup>17</sup> Jak zauważa papież w encyklice *Deus caritas est*, metafora małżeńska, występująca niemal w całej Biblii i przenikająca język „przymierza”, jest najlepszym dowodem, że także miłość Boga ku nam jest erosem i agape, jest jednocześnie dawaniem i szukaniem. Nie można jej zredukować do samego miłosierdzia, do okazania miłości człowiekowi, w najbardziej zubożonym znaczeniu tego słowa.<sup>18</sup>

### Miłość Boga we wcieleniu

W ten sposób dochodzimy do szczytowego etapu miłości Boga, do wcielenia. „Wszystko znajduje swój pełny sens w tajemnicy Jego wcielenia, Jego stania się człowiekiem, dzielenia z nami ludzkiej słabości” – pisze Benedykt w *Porta fidei*.<sup>19</sup> W związku z wcieleniem narzuca się to samo pytanie, które zostało postawione w związku ze stworzeniem. Dlaczego Bóg stał się człowiekiem? *Cur Deus homo?* Przez długi czas odpowiedź brzmiała: ażeby nas odkupić z grzechu.

Wydaje się jednak, że odpowiedź ta nie jest pełna i musi zostać uzupełniona na bazie tego, co o miłości Boga mówi Pismo. Bóg chciał wcielenia Syna nie tylko po to, by mieć na zewnątrz kogoś, kto by Go kochał w godny Go sposób, ale także i przede wszystkim po to, żeby mieć na zewnątrz kogoś, kogo

---

<sup>17</sup> Por. P. Kiejkowski, *Motyw antropologiczny w encyklice Benedykta XVI „Deus caritas est”*, *Poznańskie Studia Teologiczne* 22(2008), s. 156-158.

<sup>18</sup> Por. DCE 7-11. Por. M. Machinek, *Główne linie teologiczne encykliki Benedykta XVI „Deus caritas est”*, *Teologia i Moralność* 1(2006), s. 14; Cz. Rychlicki, *Bóg jest miłością. Refleksja nad encykliką Benedykta XVI*, Płock 2006, s. 13-17.

<sup>19</sup> Benedykt XVI, *List apostolski „Porta fidei”*, Kraków 2012, nr 13 (dalej: PF).

On mógłby kochać na godny siebie sposób! A jest nim Syn, który stał się człowiekiem, w którym Ojciec „znajduje upodobanie”, a z Nim my wszyscy staliśmy się „synami w Synu”.

Chrystus stanowi najwyższy dowód miłości Boga do człowieka nie tylko w sensie obiektywnym, na podobieństwo materialnego przedmiotu dawanego komuś w dowód własnej miłości; jest On nim także w sensie subiektywnym. Inaczej mówiąc, nie jest tylko dowodem miłości Boga, lecz jest samą Bożą miłością, która przyjęła kształt ludzi, ażeby móc kochać i być kochanym od wewnątrz naszej sytuacji. Na początku była miłość i „miłość stała się ciałem”: w ten sposób pewne bardzo stare pismo chrześcijańskie parafrazuje słowa Prologu Jana.<sup>20</sup> Św. Paweł utworzył sformułowanie odpowiednio wyrażające ten nowy odcień miłości Boga: nazywa ją „miłością Boga, która jest w Chrystusie Jezusie” (Rz 8, 39). Jeśli, jak zostało powiedziane wcześniej, każda nasza miłość do Boga powinna się odtąd wyrażać konkretnie w miłości do Chrystusa, to jest tak dlatego, że cała miłość Boga ku nam wyraziła się i skupiła najpierw w Chrystusie.<sup>21</sup>

### Konieczność życia na miarę miłości Boga

Ta „świadomość otrzymania daru, posiadania w Jezusie Chrystusie miłości Bożej, rodzi i ustawicznie podtrzymuje świadomą odpowiedź miłości ku Bogu i braciom”.<sup>22</sup> Św. Jan wyraźnie wyznaje: „Myśmy poznali i uwierzyli miłości jaką

<sup>20</sup> Por. *Evangelium veritatis* (z kodeksów Nag-Hammadi).

<sup>21</sup> Por. P. Kiejkowski, Motyw antropologiczny w encyklice Benedykta XVI „*Deus caritas est*”..., s. 157-159.

<sup>22</sup> Jan Paweł II, *Encyklika „Veritatis splendor”*, Wrocław 1993, nr 24 (dalej: VS).

Bóg ma ku nam. Bóg jest Miłością: kto trwa w miłości trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim” (1 J 4, 16).<sup>23</sup> Stąd chrześcijanie nie mogą pozostać agnostykami co do miłości, nie mogą twierdzić, że nie można żyć na miarę tej miłości, którą zostali obdarowani. Albowiem są zdolni poznać miłość i uwierzyć miłości.<sup>24</sup> „Wszyscy ludzie – uświadamia papież w *Caritas in veritate* – doświadczają wewnętrznego impulsu do miłowania w sposób autentyczny”.<sup>25</sup> A na innym miejscu tejże encykliki precyzuje: „Ludzie, będąc adresatami miłości Bożej stali się podmiotami miłości i są powołani, by stać się narzędziem łąski, by szerzyć miłość Bożą i tworzyć więzy miłości”.<sup>26</sup> Wiąże się to także z koniecznością szukania wyraźnie tego, co odsłania istotne wymagania miłości. Trzeba zawsze pamiętać, że jeśli Bóg jest najbardziej miłującym człowieka, to również najbardziej zasługującym na miłość ze strony człowieka. Pobudkę do tak pełnej i konsekwentnie pojmowanej miłości widział papież Benedykt w osobie Jezusa Chrystusa, w którym objawiła się najdoskonalsza miłość Boga: „Jezus Chrystus (...) odsłania przed nami w całej pełni inicjatywę miłości i projekt prawdziwego życia, jaki Bóg nam przygotował”.<sup>27</sup>

Chrystus jest więc z jednej strony objawieniem miłości Boga do ludzi, a z drugiej – jako Syn Boży, który stał się Człowiekiem – ukazuje prawdziwą odpowiedź pełną miłości i jest

---

<sup>23</sup> Por. DCE 1.

<sup>24</sup> Por. W. Przygoda, *Chrześcijanin świadkiem miłości w świecie. Refleksja pastoralna na podstawie encyklik papieża Benedykta XVI*, Roczniki Pastoralno-Katechetyczne 3(2011), s. 338.

<sup>25</sup> CiV 1.

<sup>26</sup> Tamże, nr 5. Por. M. Olczyk, *Czy można nakazać miłość? Imperatywny charakter przykazania miłości. Uwagi na marginesie „Deus caritas est”*, *Teologia i Moralność* 1(2006), s. 52-58.

<sup>27</sup> CiV 1. Por. DCE 7, 17.

tym samym wzorem do naśladowania dla każdego chrześcijanina.<sup>28</sup> Dzięki Chrystusowi otworzyła się przed człowiekiem nowa perspektywa dla wypełnienia zobowiązania miłowania Boga. Dlatego człowiek powinien całe swoje postępowanie przepoić miłością do Boga, bo Chrystus nas do tego stopnia umiłował, że wydał siebie samego za nas. Tę prawdę ukazał wyraźnie Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor*: „Postępowanie Jezusa i Jego słowa, Jego czyny i Jego nakazy stanowią moralną regułę życia chrześcijańskiego. Czyny te bowiem, a zwłaszcza Jego męka i śmierć na krzyżu, są żywym objawieniem Jego miłości do Ojca i do ludzi. Jezus żąda, by tę właśnie miłość naśladowali ci, którzy idą za Nim. Jest to ‘nowe przykazanie’”.<sup>29</sup> Jezus stanowi więc osobową „miarę” miłości i drogę, którą powinien podążać. Zwrócił też na to uwagę Benedykt XVI w *Deus caritas est*: „W Jego śmierci na krzyżu dokonuje się owo zwrócenie się Boga przeciwko samemu sobie, poprzez które On ofiarowuje siebie, aby podnieść człowieka i go zbawić – jest to miłość w swej najbardziej radykalnej formie. Spojrzenie skierowane na przebitą bok Chrystusa, o którym mówi św. Jan (por. 19, 37), zawiera to, co było punktem wyjścia tej encykliki: „Bóg jest miłością” (1 J 4, 8). To tu może być kontemplowana ta prawda. Wychodząc od tego można definiować czym jest miłość. Poczynając od tego spojrzenia, chrześcijanin znajduje drogę swego życia i swojej miłości”.<sup>30</sup>

Jest rzeczą oczywistą, że miłość Boga jest obowiązkiem każdego człowieka. Benedykt XVI przypomniał o tym obo-

<sup>28</sup> Por. Benedykt XVI, *Adhortacja apostolska „Sacramentum caritatis”*, Tarnów 2007, nr 1 (dalej: SC). Por także: PF 6-7.

<sup>29</sup> VS 20.

<sup>30</sup> DCE 12. Por. M. Machinek, *Główne linie teologiczne encykliki Benedykta XVI „Deus caritas est”*..., s. 14-15.

wiązku zarówno w encyklice *Deus caritas est*, jak i *Caritas in veritate*. Często mówił o tym także w swoich przemówieniach i homiliach. Obowiązek ten wynika z przykazania Bożego: „Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Pan jedyny. Będziesz więc miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił” (Pwt 6,5).<sup>31</sup> Obowiązek miłowania Boga papież uzasadniał słowami z Pisma Świętego. Z Nowego Testamentu wybierał cytaty mówiące o pierwszeństwie umiłowania człowieka przez Boga.<sup>32</sup>

### Przymioty miłości względem Boga

Miłość ku Bogu powinna charakteryzować odpowiednimi przymiotami i cechami. Stanowią one jednocześnie komponenty szeroko pojętej postawy miłości względem Boga. Jednocześnie są to swoiste sprawdziany, czy mamy do czynienia naprawdę z prawdziwą miłością.

Z przekazu Benedykta wynika, że miłość do Boga ma przede wszystkim charakter nadprzyrodzony i powinna taką być, jeśli chce w pełni wyrazić relację człowieka do Boga. Człowiek więc powinien kochać Boga w sposób, który wykracza ponad ludzkie siły i jego naturalne możliwości.<sup>33</sup> Człowiek jest zdolny do takiej miłości, ponieważ został włączony w miłość Boga w Trójcy Świętej (1 J 4, 9n). „Jeśli widzisz miłość, widzisz Tróję”<sup>34</sup> – przypomina Benedykt za św. Augustynem. „Duch Święty udziela ‘zadatku’, czyli ‘pierwocin’ naszego

---

<sup>31</sup> Por. DCE 1. Por także: CiV 2.

<sup>32</sup> Por. DCE 1; CiV 1, 2, 5.

<sup>33</sup> Por. I. Mroczkowski, *Natura osoby ludzkiej. Podstawy tożsamości człowieka*, Płock 2012, s. 318.

<sup>34</sup> DCE 19.

dziedzictwa; jest nim samo życie Trójcy Świętej, zdolność miłowania, jak ‘On nas umiłował’. Ta miłość (opisana w 1 Kor 13) jest zasadą nowego życia w Chrystusie, które stało się możliwe, ponieważ otrzymaliśmy ‘Jego moc’ (Dz 1, 8), moc Ducha Świętego”.<sup>35</sup>

Benedykt podkreśla też przymioty, jakimi powinna się charakteryzować miłość ku Bogu. Powinna być najwyższa, prawdziwa, całkowita, to znaczy obejmująca Boga sercem, rozumem, myślą, wolą i uczynkami czyli wszystkimi władzami. „Do dojrzałej miłości – pisze papież w *Deus caritas est* – należy to, że angażuje wszystkie potencjalne możliwości człowieka i włącza, by tak rzec, człowieka w swój całokształt. Spotkanie z widzialnymi przejawami miłości Boga może wzbudzić w nas uczucie radości, jakie rodzi się z doznania, że jest się kochanym. To spotkanie wymaga jednak również zaangażowania naszej woli i naszego intelektu”.<sup>36</sup>

Prawdziwa miłość Boga domaga się także miłości w pełni skutecznej. Jej skuteczność polega na tym, że nie może współistnieć z grzechem śmiertelnym. Obie te rzeczywistości się wykluczają. „U większości ludzi – zauważa Benedykt – w najgłębszej sferze ich istoty jest obecne ostateczne wewnętrzne otwarcie na prawdę, na miłość, na Boga. Jednak w konkretnych wyborach życiowych jest ono przesłonięte przez coraz to nowe kompromisy ze złem”.<sup>37</sup> W tym miejscu należy podkreślić, że akt doskonałej miłości ku Bogu usuwa grzech śmiertelny i usprawiedliwia człowieka.<sup>38</sup>

<sup>35</sup> KKK 735. Por. DCE 19.

<sup>36</sup> DCE 17.

<sup>37</sup> Benedykt XVI, *Encyklika „Spe salvi”*, Tarnów 2007, nr 46 (dalej: SS).

<sup>38</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego* w numerze 1452 stwierdza: „Gdy żal wypływa z miłości do Boga miłowanego nade wszystko, jest nazywany żalem doskonałym lub żalem z miłości. Taki żal odpuszcza grzechy powsze-

Miłość Boga wymaga też od ludzi, aby dostosowali swoją wolę do woli Bożej, czyli, aby chcieli tylko tego czego chce Bóg. „Rozpoznanie Boga żyjącego jest drogą wiodącą do miłości, a „tak” naszej woli na Jego wolę łączy rozum, wolę i uczucie w ogarniający wszystko akt miłości. Jest to jednak proces, który pozostaje w ciągłym rozwoju: miłość nigdy nie jest „skończona” i spełniona; miłość zmienia się wraz z biegiem życia, dojrzewa i właśnie dlatego pozostaje wierna samej sobie (...). Historia miłości między Bogiem a człowiekiem polega na fakcie, że wspólnota woli wzrasta w jedności myśli i uczuć, i w ten sposób nasza wola i wola Boga stają się coraz bardziej zbieżne: wola Boża przestaje być dla mnie obcą wolą, którą narzucają mi z zewnątrz przykazania, ale staje się moją własną wolą, która wychodzi z fundamentalnego doświadczenia tego, że w rzeczywistości Bóg jest mi bardziej bliski niż ja sam”.<sup>39</sup> W ten sposób wola Boża staje się dla człowieka natchnieniem i normą życia moralnego.

### Owoce miłości Boga

Prawdziwa miłość względem Boga rodzi też pewne postawy, które określane są jako owoce miłości. „Owocami miłości – jak podaje *Katechizm Kościoła Katolickiego* – są radość, pokój i miłosierdzie. Miłość wymaga dobroci i upomnienia braterskiego; jest życzliwością; rodzi wzajemność; trwa bezinteresowna i hojna. Miłość jest przyjaźnią i komunią”.<sup>40</sup> Wyrażenie „owoce miłości” pochodzi z terminologii Pawła,

---

*dnie. Przynosi on także przebaczenie grzechów śmiertelnych, jeśli zawiera mocne postanowienie poprawy przystąpienia do spowiedzi sakramentalnej, gdy tylko będzie to możliwe”.*

<sup>39</sup> DCE 17.

<sup>40</sup> KKK 1829.

który nazywa te komponenty „owocem Ducha Świętego”. „Dzięki mocy Ducha dzieci Boże mogą przynosić owoc. Ten, który zaszczylił nas na prawdziwym krzewie winnym, sprawi, że będziemy przynosić owoc Ducha, którym jest: ‘miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie’ (Ga 5,22-23). ‘Duch jest naszym życiem’; im bardziej wyrzekamy się siebie, tym bardziej ‘stosujemy się do Ducha’ (Ga 5,25)”.<sup>41</sup>

Według Benedykta szczególnym owocem miłości jest radość: „Uczestniczenie bowiem w życiu Boga, Trójcy Miłości, daje ‘pełną radość’ (por. 1 J 1,4)”.<sup>42</sup> Ta radość to niewypowiedziany dar, którego świat nie może ofiarować”.<sup>43</sup> Miłość stawia nas więc w ścisłej relacji z Bogiem, co wywołuje szczególną radość. Ponieważ miłość Boga rodzi się z poznania duchowego i sama ma przede wszystkim charakter duchowy, to także radość ma charakter duchowy. Jest to ostatecznie radość człowieka żywej wiary.<sup>44</sup> Słuszne jest więc wołanie papieża o bardziej przekonujące zaangażowanie „Kościoła na rzecz nowej ewangelizacji, aby na nowo odkryć w wierzeniu radość i odnaleźć zapal do przekazywania wiary”.<sup>45</sup> Bóg jednak objawia się również w widzialnych dziełach swojego stworzenia i historii zbawienia, stąd radość w odniesieniu do Niego może i powinna się także dokonywać w sferze zmysłowej, gdzie człowiek rozpoznaje dotykalne znaki Jego dobroci.<sup>46</sup>

<sup>41</sup> KKK 736.

<sup>42</sup> VD 2.

<sup>43</sup> VD 123. Por. DCE 17.

<sup>44</sup> Por. P. Sokołowski, *Miłość w nauczaniu Benedykta XVI i w teologii procesu – tożsamość czy przeciwieństwo*, Studia Loviciensia 15(2013), s. 83-85.

<sup>45</sup> PF 7.

<sup>46</sup> Por. szerzej: DCE, część pierwsza *Jedność miłości w stworzeniu i historii zbawienia*, nr 2-18.



Chrześcijanie mają poważny obowiązek objawiać swoim bliźnim, że miłość Boga jest źródłem radości, aby w ten sposób uczynić bardziej skutecznym świadectwo własnej wiary. „Wiara bowiem rośnie – przekonuje Benedykt – gdy jest przeżywana jako doświadczenie doznawanej miłości i kiedy jest przekazywana jako doświadczenie łaski i radości”.<sup>47</sup> Do ukształtowania postawy radości płynącej z miłowania Boga ma zmierzać chrześcijańska formacja moralna człowieka.

Każda głęboka miłość rodzi też odpowiednią do niej gorliwość. Kto kocha szczerze, troszczy się gorliwie o szczęście osoby kochanej. Kto kocha Boga, gorliwie dąży do tego wszystkiego, co służy Jego chwale. Gdzie panuje oziębłość w miłości, tam także następuje zagubienie gorliwości. Słuszne są więc słowa papieża Benedykta zawarte w encyklice *Deus caritas est*: „Żywy kontakt z Chrystusem jest decydująca pomocą, aby pozostać na właściwej drodze”.<sup>48</sup> A jeszcze wyraźniej pisze nieco dalej: *Zażyłość z Bogiem osobowym i poddanie się Jego woli chronią przed degradacją człowieka*.<sup>49</sup> Nie sposób zatem sobie wyobrazić prawdziwej miłości do Boga, bez rozwijania w sobie ducha gorliwości.

Ten, kto naprawdę kocha, a przede wszystkim kiedy kocha prawdziwie Boga, wychodzi poza siebie, powierza siebie osobie kochanej. To wyjście poza siebie i powierzenie siebie Bogu, daje szansę pełnego rozwoju własnego „ja”.<sup>50</sup> Świadomość tego, że w Chrystusie „sam Bóg ofiarował się za nas aż do śmierci, powinna skłaniać nas do tego, byśmy nie żyli już

---

<sup>47</sup> PF 7.

<sup>48</sup> DCE 36.

<sup>49</sup> Tamże, nr 37.

<sup>50</sup> Por. J. Hadryś, *Rola miłości Boga i bliźniego w procesie uświęcania w encyklice „Deus caritas est”*, *Teologia i Moralność* 1(2006), s. 114-117.

dla siebie samych, ale dla Niego”.<sup>51</sup> W głębokiej miłości do Boga temu wyjściu poza siebie towarzyszy tzw. „zatopienie serca w Bogu”, które prowadzi do głębokiej przemiany wewnętrznej człowieka. Mówi się wówczas o miłości w wymiarze mistycznym. Ten wymiar miłości jest związany nie tyle z wysiłkiem człowieka (choć ten jest tutaj nieodzowny), co raczej ze szczególnym darem Bożej miłości. Należy tu wskazać na licznych mistyków chrześcijańskich, którzy poprzez kontemplację dochodzili do miłosego zjednoczenia z Bogiem. „Błogosławiona Matka Teresa z Kalkuty – jak podaje Benedykt – jest tego wymownym przykładem (...). W liście na Wielki Post 1996 roku Błogosławiona pisała do swoich świeckich współpracowników: ‘Potrzebujemy tej intymnej więzi z Bogiem w naszym codziennym życiu. Jak ją możemy nawiązać? Przez modlitwę’”.<sup>52</sup> Wielcy święci stanowią wzór autentycznego zdążania do świętości poprzez głęboką więź i przyjaźń z Bogiem.<sup>53</sup>

Wyrazem miłości do Boga jest także postawa wierności. Prawdziwie i w pełni wierny jest tylko Bóg.<sup>54</sup> Podstawową odpowiedzią na Bożą wierność jest zaufanie i zawierzenie. W perspektywie chrześcijańskiej zaufanie Bogu jest właśnie odpowiedzią na jego wierność.<sup>55</sup> Wierność i zaufanie wyrasta z przekonania, że jest się kochanym przez Boga. Jak pisze Be-

<sup>51</sup> DCE 33.

<sup>52</sup> Tamże, nr 36.

<sup>53</sup> Por. Benedykt XVI, „*Abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem*” (J 13, 34). *Orędzie na XXII Światowy Dzień Młodzieży* (Watykan – 7 lutego 2007), *Sprawy Rodziny* 2(2007), s. 23.

<sup>54</sup> Por. KKK 215.

<sup>55</sup> Por. J. Nagórny, *Wierność nie tylko małżeńska*, w: *Miłość, wierność i uczciwość małżeńska. Przesłanie moralne Kościoła*, red. K. Jeżyna. T. Zadykiewicz, Lublin 2006, s. 134-144.

nedykt XVI, „historia polega na fakcie, że człowiek żyjąc w wierności jednemu Bogu, doświadcza siebie samego jako kochanego przez Boga i odkrywa radość w prawdzie, w sprawiedliwości – radość w Bogu, która staje się jego istotnym szczęściem”.<sup>56</sup> Wierność jest sprawdzianem, że człowiek buduje swoją miłość na miłości samego Boga.

W nauczaniu Benedyka prawdziwa miłość dąży do zjednoczenia i prowadzi do niego: „Tak, istnieje zjednoczenie człowieka z Bogiem — pierwotne marzenie człowieka – ale to zjednoczenie nie jest jakimś stopieniem się, zatopieniem w anonimowym oceanie Boskości, ale związkami, rodzącymi miłość, w którym obie strony – Bóg i człowiek – pozostają sobą, a jednak stają się całkowicie jednym”.<sup>57</sup> Człowiek miłujący Boga w sposób konieczny zachowuje z Nim jedność. Kto bowiem odrzuca jedność z Bogiem poprzez miłość ten jednocześnie zatracą szansę zbawienia, czyli wiecznie trwałej jedności z Nim.

Miłość do Boga rodzi też pokój, który – jak uczy papież Benedykt – jest „nieprzetartym pragnieniem, obecnym w sercu człowieka”.<sup>58</sup> Przede wszystkim jest to pokój między człowiekiem a Bogiem, płynący ze stanu łaski. Ale miłując Boga człowiek jednocześnie odczuwa pokój ze sobą. Jest to pokój wewnętrzny z samym sobą. Ten porządek i spokój jaki panuje we wnętrzu człowieka rodzi właściwie pojęta hierarchia miłości. Miłość do Boga prowadzi także do pokoju z innymi ludźmi, ponieważ jest nieodłączna od miłości bliźniego.<sup>59</sup>

---

<sup>56</sup> DCE 9.

<sup>57</sup> Tamże, nr 10. Por. nr 14. Por także: PF 13.

<sup>58</sup> SC 49.

<sup>59</sup> Por. DCE 16. Por. także: CiV 5; Franciszek, *Adhortacja apostołska „Evangelii gaudium”*, Kraków 2013, nr 239.

Zdaniem Benedykta miłość Boża wyraża się również w cierpieniu. Przykład takiego cierpienia dał sam Jezus Chrystus. „Jest to – jak podkreśla papież w *Spe salvi* – błogosławione cierpienie, w którym święta moc Jego miłości przenika nas jak ogień, abyśmy w końcu całkowicie należeli do siebie, a przez to całkowicie do Boga”.<sup>60</sup> Cierpienie przepojone miłością Boga nabiera więc właściwego sensu i wartości. Ale według Benedykta w najdoskonalszy sposób miłość ku Bogu wyraża się w gotowości poświęcenia dla Niego własnego życia. Jest to jedyny środek zaspokojenia miłości Boga, a owocem takiej postawy jest uzyskanie daru prawdziwego życia: „Kto chce znaleźć swe życie, starci je, a kto straci swe życie z Mego powodu, znajdzie je” (Mt 10, 39; por. Łk 17,33; Mk 8, 35; J 12,25).<sup>61</sup>

\* \* \*

W świetle powyższych rozważań, trzeba z całym przekonaniem powiedzieć, że w nauczaniu papieża Benedykta XVI miłość Boża jest najważniejszą sprawą w życiu chrześcijańskim. Wobec miłości Boga wszystkie inne wartości schodzą na daleki plan.

Niestety współczesny świat coraz bardziej utrudnia wiarę w miłość. Coraz większy jest zastęp tych, którzy nie potrafią uwierzyć w miłość Boga – a nawet w żadną inną. Sceptycyzm i cynizm to piętno dzisiejszej świeckiej kultury. W tej perspektywie „nie ma rzeczy ważniejszej od tego, by umożliwić nam nowo dzisiejszemu człowiekowi dostęp do Boga – do Boga,

<sup>60</sup> SS 47.

<sup>61</sup> Por. DCE 6.

który przemawia i przekazuje nam swoją miłość, abyśmy mieli życie w obfitości (por. J 10,10)<sup>62</sup>. Ludziom potrzebna jest wiedza, że Bóg ich kocha, że kocha ich miłością miłosierną, i że nikt lepiej niż uczniowie Chrystusa nie potrafią przekazać im tej dobrej nowiny.

Św. Paweł podpowiada współczesnemu człowiekowi metodę stosowania światła miłości Boga do konkretnej egzystencji: „Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz? (...). We wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował” (Rz 8, 35-37). Wymienione przez niego niebezpieczeństwa – wrogowie miłości Boga – to te, których on sam doświadczył w życiu. Apostoł dokonuje w myśli ich przeglądu i stwierdza, że żadne z nich nie jest tak wielkie, żeby wytrzymało porównanie z myślą o miłości Boga. Ze swego osobistego życia św. Paweł przenosi spojrzenie na otaczający świat: „Jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani Zwierchność, ani rzeczy terazniejsze, ani przyszłe, ani Moce, ani co jest wysoko, ani co głęboko, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rz 8,38-39). Z tego wynika, że wszystko można zakwestionować, oprócz jednego faktu: że Bóg kocha człowieka i jest silniejszy od tego wszystkiego, o czym wspomina św. Paweł.

W końcu należy pamiętać, że uczestniczenie w życiu miłości Boga pozwala człowiekowi pewnie osiągnąć doskonałość w myśl nakazu Chrystusa: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5, 48). Drogę wyznaczoną tym poleceniem Chrystusa otwiera wiara ożywiona dynamizmem łaski uświęcającej, ale kroczyć tą drogą – jak

---

<sup>62</sup> VD 2.

uczył papież Benedykt – pozwala jedynie miłość, która jednocześnie prowadzi do osiągnięcia szczęścia wiecznego w niebie.

### Summary

The fundamental and innate calling of every human being is love. The vocation to love is a part of the internal dynamism of the human being. The theme of love is also of particular importance in the field of evangelization, in the life of the Church, in the sanctification of its members. This is the perspective in which the encyclicals of Benedict XVI, *Deus Caritas Est* and *Caritas in Veritate* are located.

Following in the footsteps of two papal encyclicals devoted to the idea of love, God, should be taken as a starting point as the first source of love, in order to show the beauty of the Christian ideal. The main message that the Church should proclaim to the world, and which the world expects of it, is the message of God's love. Nonetheless, for the evangelists to be able to spread that certainty that *God is love* (1 John 4:16) they need to carry it deeply within themselves, it must be the light of their lives. The following reflection aims to help in achieving this goal in some degree.

Key words: proclamation, God's love, the encyclical, Benedict XVI, Christian, moral life

## **Orędzie o miłości Boga w świetle encykliki papieża Benedykta XVI *Deus caritas est i Caritas in veritate* Streszczenie**

Podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej jest miłość. Powołanie do miłości jest częścią wewnętrznego dynamizmu ludzkiego bytu. Temat miłości ma też szczególne znaczenie w dziedzinie ewangelizacji, w życiu Kościoła, w uświęcaniu jego członków. Jest to perspektywa, w której usytuowane są encykliki Benedykta XVI *Deus caritas est i Caritas in veritate*.

Idąc śladami dwu papieskich encyklik poświęconych tematu miłości, za punkt wyjścia należy przyjąć pierwsze źródło miłości, Boga, ażeby w ten sposób ukazać piękno chrześcijańskiego ideału. Podstawowym orędziem, które Kościół powinien głosić światu i którego świat oczekuje od niego, jest orędzie o miłości Boga. Żeby jednak ewangelizatorzy byli zdolni przekazywać tę pewność, że Bóg jest miłością (1 J 4,16) sami muszą ją mieć głęboko w swym wnętrzu, musi ona być światłem ich życia. Niniejsza refleksja ma na celu w jakiś stopniu dopomóc w osiągnięciu tego celu.

Słowa klucze: orędzie, miłość Boga, encyklika, Benedykt XVI, chrześcijanin, życie moralne

**Ks. dr hab. Marek Kluz** – Prodziekan WTST, adiunkt z habilitacją przy Katedrze Teologii Moralnej i Duchowości Wydziału Teologicznego Sekcja w Tarnowie Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Autor kilku książek i ponad 80 artykułów naukowych poświęconych moralności małżeńsko-rodzinnej, wychowania moralnego, bioetyce, moralności życia społecznego i działalności socjalno-charytatywnej. Adres do korespondencji: Pl. Ojca Świętego Jana Pawła II nr 1, 33-100 Tarnów, e-mail: mkluz@op.pl, tel. 667 419 728.